



Nr. 36.

Przedpłata w Poznaniu:
kwartalnie 1 markę, miesięcznie 35 fen.,
z odroczeniem do końca i msk. 35 fen.,
WIELKOPOLANIN wychodzi co tydzień.

Poznań, niedziela 14 lutego 1897

Przedpłata na pocztach:
kwartalnie 1 markę.
INSEKATY od wiersza drobnego 15 fen.
REKOPISOW się nie zwraca.

Rok 15.

REDAKCJA „Wielkopolański”: Wielkie Garbary 50. — EKSPEDYCJA: ul. Wodna 15, w drukarni Fr. Chocieszyńskiego.

Wybory w Świeckiem.

Świecie, d. 11. 2. 1896.

Jedno z pism poznańskich próbowało wprowadzić do nas swego kandydata, ale nikomu ani przez myśl nie przeszło przystać na tę propozycję. Kandydatem owym, polecanym przez „Orędownika”, jest p. Kulerski — nie wiem nawet, czy polecenie z tej strony było miłe i pożądane panu K., bo my tu w Prusach Zachodnich wcale nie życzymy sobie, aby siewca niezgody w nasze sprawy się wtrącał; pan Kulerski wcale też nie ma zamiaru stawiania swej kandydatury. A więc pomimo propozycji, która i naszych uszu doszła, wybraliśmy na powiatowym zebraniu ponownie p. **Juliana Sas-Jaworskiego.**

Dnia 22 b. m. zostaną wyłożone w gminach powiatu świeckiego listy wyborcze. Otóż pierwszym obowiązkiem każdego wyborcy jest zajrzeć, czy w liście tej jest zapisany — mianowicie należy baczyć, aby nazwisko i miejsce pobytu było dokładnie i poprawnie zapisane. Wszelkie omyłki mogą się przyczynić do utraty głosu — a każdy wiarus świeckiego powiatu wie, że o każdy głos u nas chodzi.

Kto nie wpisany, niech się dopomina, aby go wpisano.

Kto źle wpisany, niech żąda poprawki.

Wyborcy mają prawo żądać, aby ich zapisano w tych obwodach, w których obecnie mieszkają.

Wyborcy powinni baczyć na swych spółobywateli, aby dopełnili obowiązku obywatelskiego i zajrzeli do list wyborczych.

Kto jest wyborcą do parlamentu?

Wyborcą jest każdy, który do dnia wyborów, a więc w tym razie do 31-go marca r. b. skończy lat 25.

O tem pamiętać należy.

Gdy komu odmówiono wpisania do listy wyborczej, niechaj się powoła na wyraźny przepis ustawy wyborczej, który brzmi:

„Wyborcą do parlamentu niemieckiego jest każdy poddany niemiecki, który ukończył już 25 lat życia.”

Poddanym niemieckim jest każdy, który się rodził w dzielnicach do państwa niemieckiego należących, z rodziców poddanych niemieckich, a że polskie dzielnice przyłączono do państwa niemieckiego, więc i my jesteśmy obywatelami tego państwa.

Utracili prawo do głosu tacy, którzy są pod kuratelą (opieką) sądową, 2) nad których majątkiem zarządzono konkurs, na czas trwania konkursu, 3) ubodzy pobierający wsparcie z funduszy publicznych, obecnie lub w ubiegłym roku. (Orts albo Landesarme.) Natomiast inwalidzi pobierający rentę okaleczenia lub starości, wysłużony wojak pobierający wsparcie, mają prawo głosowania. Rozważyć więc należy dobrze, komu prawo wyboru przysługuje. 5) Wreszcie nie ma prawa głosowania, kto odsadzony od praw obywatelskich.

Upraszamy naszych czytelników w Prusach Zachodnich, aby czytali te rady i wska-

zówki wszystkim, którzy żadnego pisma polskiego nie trzymają, należy ich też namawiać, aby przynajmniej w miesiącu przed wyborami zapisali sobie jedno z pism polskich.

Przypominamy raz jeszcze, że listy wyborcze już od 22 b. m. będą wyłożone, a wybór kandydata pana Juliana Sas-Jaworskiego odbędzie się dnia 31 marca.

Sprawy polskie przed sejmem.

Centrowy poseł z Górnośląska pan major Szmulca mówi mniej więcej jak następuje: Przy interpelacji centrowej wniesionej przez posła Stephana odcieło mi przez przedwczesne zamknięcie dyskusji od głosu. Korzystam z danej mi sposobności, aby na podstawie doświadczeń i spostrzeżeń osobistych wyjaśnić niejedno, co tu pominięto. Z tego, co ja wiem i powiem, wyłoni się zupełnie inny obraz stosunków mej ziemi rodzinnej, jak ten, który spoczywa w aktach pana ministra. Pan minister również odmówił wczoraj odpowiedzi, jak się ma sprawa z ustawą o stowarzyszeniach. A jednak nie tylko reprezentant narodu to jest poseł, lecz także cały naród powinien wiedzieć koniecznie, jakie stanowisko zajmują władze i minister w tej ważnej kwestji, jeszcze zanim trybunał po raz wtóry wyda swój sąd. Według mego zdania powinien trybunał solidaryzować się z dawniejszym wyrokiem co najwyżej zaś wyrazić zdziwienie, że żądano ponownego rozpatrzenia się w sprawie zdecydowanej już przed kilkunastu laty. (Bardzo dobrze! w Centrum). Posłowie przecież mają pewien obowiązek wobec wyborców zdawania sprawy od czasu do czasu ze swej działalności. Czyż mieliby się teraz narażać na to, iż na takim zebraniu zjawi się ni stąd ni zowąd żandarm i zebranie rozwiąże? Czyż pan minister sądzi, że tego rodzaju sprawy mijają bez wrażenia na obecnych? O nie! — rozgoryczenie, które już istnieje wśród ludności śląskiej, rośnie z dnia na dzień, i wzmaga się i porywa wszystkich, jak burzliwy potok. Z własnego doświadczenia wiem, że „Katolik” zyskał w jednym tygodniu tysiąc abonentów. To chyba jest jasnym dowodem, że lud górnośląski wie dobrze, pomimo całej swej lojalności, jaka mu się krzywdą dzieje i jak obrażają jego najświętsze uczucia. (Żywe oklaski u Polaków i w Centrum). Wskazują ogólnie na tak zwaną polską agitację i twierdzą, że wdarła się ona do nas z Galicyi i z W. Ks. Pozn. Z Galicyi nie przyszedł ani jeden agitator; Górny Śląsk nie ma żadnej z Galicyą łączności, co zaś do pism nadsyłanych z Galicyi stwierdzam, iż dochodzi do nas tylko „Poślaniec Katolicki”, treści religijnej. Dawniej był Górny Śląsk reprezentowany przez posłów konserwatywnych i wolno-konserwatywnych — posłowie ci nie uwzględniali wcale życzeń ludności po polsku mówiącej. Wtenczas duchowieństwo powiedziało sobie, lud górnośląski powinien mieć swoich katolickich reprezentantów, którzy będą bronić mowy i wiary ludu. Wówczas rozpoczął Bismarck swoją szkolną politykę, która wywołała skutki przeciwnie zamierzonym. Jeszcze nikomu nie udało się germanizacya Górnego Śląska, który ją siłą chciał

przeprowadzić. Już Fryderyk Wielki robił takie próby. Zakładano szkoły, posyłano wysłużonych podoficerów jako nauczycieli — a kto by chciał, mógłby zebrać z owych czasów piękną wiązaną najdziwniejszych rozporządzeń. Tak na przykład rozporządzono, że dziewczętom niżej 18 lat nie wolno wychodzić za mąż, chyba, że się po niemiecku nauczą, niewolno było pod karą 25 tal. przyjmować sługi polskiej itd. A rezultat tych rozporządzeń równał się zeru. Później kazał Fryderyk, zwany Wielkim, przesiedlić 50 000 Polaków do Brandenburgii, Meklenburgii, aby zgermanizować Górny Śląsk. Skutek był jedynie ten, iż utracił znaczną liczbę poddanych polskich, zresztą rozporządzenie to w niczem nie pomogło do zniemczenia Śląska. Kłamię ten, co twierdzi, iż Polacy na Górnym Śląsku są stroną zaczepną. Nie można też mówić, że agitacya wychodzi od szlachty górnośląskiej, bo na Górnym Śląsku wcale polskiej szlachty nie ma. przeważna część ludności śląskiej to robotnicy, zależni od chlebodawców, pracujący w pocie czoła na kawałek chleba. Gdyby więc owych ludzi zmuszano do języka niemieckiego, gdyby zalecono w górnictwie używanie języka niemieckiego, zdarzyłby się mogło łatwo jakie nieszczęście wynikające ze złego zrozumienia rozporządzeń, i kogóżby tu prokurator ścigał? Pewno sprawcę nieszczęścia — a powinien ścigać tych, którzy istotnie przyczynili się do tego. Ale o takim postępowaniu dotąd nie wiemy. Nawet książę Bismarck powiedział: „narodowość od Boga pochodzi.” — w jednej ze znanych swych mów: Kto więc tępi naród, ten grzeszy przeciw Bogu, a rząd chwytający się takich sposobów, nie jest chrześcijańskim. (Bardzo słusznie! w Centrum i na ławach Polaków). Mówca krytykuje następnie stałe rozwiązywanie zebrań dla tego, iż przemawia się na nich po polsku. Nie przestaniemy się domagać od rządu sprawiedliwości, również nie ustaniemy w przestrożach dla rządu. Zatem przestrzegam rząd na podstawie nabytego doświadczenia, aby nie kroczył na drodze obranej. Nie osiągnięcie tego, do czego zmierzacie — rozgoryczycie ludność jeszcze więcej i oddacie ją na łup socjalizmowi. (Oklaski na ławach polskich i w Centrum).

Z mowy posła Rickerta wyjmujemy ustęp, w którym omawia nieuprawnione rozwiązywanie zebrań. Poseł mówi: Pierwszym obowiązkiem rządu patriotycznego jest równy wymiar sprawiedliwości dla wszystkich. To jest prawdziwie w myśl narodu — niestety z wielu stron napływają skargi o nietrzymanie się tych zasad. Życzyłbym sobie, aby minister był już wczoraj dał wyraźną odpowiedź co do rozwiązywania zebrań, a nie czekał na decyzję trybunału. Zresztą i na to się zgadzam, lecz do czasu, aż wyrok zapadnie, powinno się szanować dawniejsze rozporządzenie. Minister nie powinien pozwolić na samowolne stosowanie prawa. Niedawno temu rozwiązano zebranie kat. Tow. lud. dla tego, że mówiono na niem po polsku — w Świeciu zaś pozwolono odbyć zebranie przedwyborcze, na którym także mówiono po polsku i nikt nie czuł się powodowanym do stawiania przeszkód. Tego

rodzaju zmienne traktowanie jednej i tej samej sprawy jest zupełnie nie na miejscu. Dalej gani mówca panów Friedmanna i Limburga, którzy rządzą, aby wszędzie używano tylko języka niemieckiego, tego nawet w Rosji nie żądają.

Panu Rickertowi odpowiada minister v. d. Recke — szczególnie co do zapytania, jakie minister zajmuje stanowisko wobec rozwiązywania zebrań. Pan minister odpowiada, że jest zdania, aby w okolicach z mieszaną ludnością, ustanowiano urzędników władających obydwoma językami krajowymi. Co zaś do rozwiązywania zebrań, to minister żałuje, że takie rzeczy zachodzą i przyrzeka zapobiedz dalszemu rozwiązywaniu zebrań. Pojedynczych zajęć, o których pan Rickert mówi, nie zna minister.

Tak mniej więcej brzmiała odpowiedź ministra. Zaznaczamy tu, że i odpowiedź p. ministra i ton, w jakim była dana, różni się całkiem od odpowiedzi i mów niedawno temu wygłaszanych w tej samej sprawie.

Wówczas p. minister bronił wyraźnie postępowania władz niższych rozwiązujących samowolnie zebrania, obecnie jakoś inaczej pan minister na sprawę tę patrzy, już tak groźnie nie przemawia, a nawet wyraża żal, że takie rzeczy się dzieją. Jeżeli pan minister wyraża swój żal, toć mu trzeba wierzyć, ale najprędzej obudzi w nas przekonanie o szczerości swego żalu, gdy zakaze rozwiązywania zebrań.

Przy tej sposobności wygłaszamy zasadę, której, oby się wszyscy chcieli trzymać: „**że większą powinna być nasza cierpliwość, niż ich złość!**“

Uporność nasza i stanowczość w wygłaszaniu naszych skarg bez skutku nie minęła, nie bez wrażenia też było przemówienie pana Jakela, który jako człowiek sprawiedliwy i bezstronny umiał zganić obecną hecę antypolską.

Wrażenia tego nie zepsuje pienienie się ze złości pana Schmidta z Nakla, który wpadł jak szalony na pana Jakela i wyzwiskami go obsypał, za co został powołany do porządku. — Rozsądniejsze pisma niemieckie drwią sobie z pana Schmidta i piszą, że cały jego występ wzbudził tylko śmiech wielki.

Zwyczajne ważne zebranie

Banku Przemysłowców m. Poznania

otworzył w piątek, d. 12 b. m. na sali p. Adamskiego prezes Rady Nadzorczej dr. Grodzki wobec licznie zebranych członków tegoż Banku. Na przewodniczącego obradom wybrano adwokata p. Głębockiego, który podziękowawszy za wybór i przemówiwszy kilku słowy uznania dla Dyrekcyi i Rady Nadzorczej za wzorowe kierowanie Bankiem, przystąpił do czynu i odczytał porządek obrad. Na wstępie wyraził żal ze straty członka s. p. Józefa Miśkiewicza i wezwał zebranie do uczczenia jego pamięci przez powstanie z miejsc — co uczyniono. Na sekretarzy powołał przewodniczący pp. J. Thiela i J. dr. Chłapowskiego.

Dyrektor Więkowski zdał sprawę z całorocznej czynności Banku, zaznaczył wynik pomysłny i oświadczył, że istnienie Banku opiera się na zdrowych podstawach, co daje nadzieję rozwoju dalszego w tymże Banku.

Pomiędzy uwagami zaznaczył, że obrot powiększył się o 215 tys. marek, a ogółem wynosi sumę około 4 milionów. Papierów wartościowych ma Bank zawsze w gotówce około 600 tysięcy marek, by mieć na każde zapotrzebowanie dostateczny kapitał w ręku. Udziałów wzrosło o 200 tysięcy mk.

Dr. Pomorski zapytuje, czyby liczby udziałów poszczególnych Członków nie było na czasie zmniejszyć. Na to odpowiedział dyrektor Więkowski, iż uważa, że im więcej udziałów, tem pewniejsza podstawa, albowiem Bank będzie pracował własnymi kapitałami. Twierdzenie to poparł pan Fr. Andrzejewski, albowiem nie chodzi o to, czy procent większym będzie od udziałów, lecz aby większa liczba mniej zamożnych członków uzyskiwała pożyczki po tańszym procencie.

Następnie p. Teof. Preis zdał sprawę z rewizji rachunków — pokwitowania udzielono jednomyślnie.

Przyjęto potem również jednomyślnie remuneracyą dla Rady Nadzorczej za czynne branie udziału w licznych posiedzeniach.

Po odpisani z czystego zysku (51.197.47 mk.) do rezerwy 10% tj. 5.119.74 mk. do funduszu emerytalnego 50% tj. 2.559.87 mk. przeznaczono na dywidendę 60% tj. 43.394.25 mk. — a do rezerwy zwyczajnej pozostało 123.61 mk. Zebrani zgodzili się na wysokość dywidendy.

Również zgodzili się na subwencją po 300 mk. na rok dla dwóch wdów po zmarłym urzędniku banku i po woźnym tegoż Banku.

Na członków Komisji rewizyjnej obrano 5 dotychczasowych i przyznano im taką samą remuneracyą, jak dotychczas pobierali tj. 150 m. razem wzięwszy.

Do składu Rady nadzorczej w miejsce jednego zmarłego i drugiego ustępującego zupełnie, a 4 ustępujących, stosownie do ustaw, obrano na 3 dalsze lata czterech t. j. panów: J. Sobeckiego, Eichstaedta, J. Rakowicza i Andruszewskiego. Na 1 rok obrano p. p. adwokata B. Chrzanowskiego, i Stefana Twardowskiego.

Na tem ukończono obrady około godz. 1 w nocy. —

Wiadomości polityczne.

Niemcy. W kołach miarodawczych zajmowano się pytaniem, czy nie zakazać dowozu zboża z Indji ze względu na niebezpieczeństwo przeniesienia dżumy. Rzeczoznawcy jednakże uznali, że tą drogą dżuma do nas nie przyjdzie.

— Cesarz niemiecki przyjmuje w Berlinie z wielkimi honorami Arcyksięcia austriackiego Ottona; przypuszczalnego następcę tronu.

Ziemie Polskie. Sprawą ugody Rosyan z Polakami zajmują się także niektóre pisma włoskie. Korespondent pewnego włoskiego czasopiśma streszcza sumiennie głosy prasy rosyjskiej o „pojednaniu“, ale zresztą zapatruje się na tę sprawę z pewnem niedowierzaniem, wskazując na fanatyzm prawosławny, który żyje w całej pełni, czego dowodem szykany na unitów.

Sprawy wschodnie. Z Krety donoszą, że turecki gubernator Krety Berowicz schronił się do greckiego konsulatu, którego strzegą greccy majtkowie.

Sprawy tureckie. Ambasador turecki w Wiedniu Mahmud Nedi Bey dosyć groźnie się odzywa; powiedział on do jednego z dziennikarzy: „Zakusy Grecyi przywłaszczenia Krety odparłaby Turcyja z wszelką stanowczością, gdyby miała przyjsć do wojny, wojna rozciągnęłaby się także na Grecyę.“ — Mowa to dość wyraźna. Niestety Turcyja nie liczy się z tem, że w razie wojny z Grecyą, w północnych jej prowincjach i w zachodnich rozmaite niespokojne żywioły także ruszyłyby się. — Pewien doświadczony dyplomata twierdzi, że wojna Grecko-turecka nie zagrażałaby pokojowi Europy. Tymczasem dyplomacya europejska stara się o rozwikłanie węzła poplątanego bez użycia miecza, pytanie jednak, czy znajdzie się pomiędzy mężami stanu mąż z dostatecznie zręcznymi palcami.

Austria. Pan Lueger urządził znowu awanturkę. Na posiedzeniu rady miasta Wiednia poprzeczał się z nauczycielem Tomankiem, przyjaciele Luegera poczęli wołać: „wyrzucie tego pacholka żydowskiego.“ Tomanka istotnie wyrzuceno, natomiast Tomanek zdołał jeszcze nazwać Luegera nędznym kłamecą.

Francya. Sprawy wschodnie, kwestya egipska w ogóle rywalizacya Francyi z Anglią wywołała pomiędzy dwoma krajami wielkie napięcie. Dzienniki francuzkie bardzo ostrym tonem przemawiają do Anglii.

Włochy. Derwiszów znajdujących się w odwrocie napadł szereg Bariasów, sprzymierzeniec Włochów, i zabrał im dużo bydła i broni.

Hiszpania. Według depeszy prywatnej z Manili pobiło wojsko hiszpańskie na wyspie Negros bandę powstańców, którzy stracili stu ludzi w zabitych. Hiszpanie nie ponieśli żadnych strat (?) — Zaiste dziwna bitwa, w której pada 100 powstańców a z hiszpańskiego wojska ani jeden żołnierz, chyba armia hiszpańska jest tak gruboskórna, że i kule i razy odbijają się od ciała.

Anglia. W Afryce odnieśli Angliey znaczne korzyści w okolicach Nigru. W dwu dniowych utarczkach wyparli Angliey Fellachów z pozycji na wzgórzach Bidy i zajęli miasto. Brat emira i wielu murzyńskich naczelników rannych.

Wiec Polaków w Helbra w Saksonii

odbył się z przeszkodami, o których „Wiarus Polski“ z Bochum referuje między innemi, jak następuje:

O godzinie wpół do 5 otworzył prezes komitetu p. Migdałski wiec, wzywając zebranych, aby zaśpiewali pieśń: „Kto się w opiekę“.

Dozorujący urzędnik oświadczył teraz przewodniczącemu, iż wolno tylko po niemiecku rozprawiać. Wobec tego nikt z obecnych nie chciał przyjąć przewodnictwa, przewodniczył więc prezes komitetu p. M. Sprawa, o którą chodziło wiecznikom jest bardzo nagła, szukano więc sposobów, aby uniknąć rozwiązania wieca. Obecny na wiecu redaktor „Wiarusa Polskiego“ p. A. Brejski,

prosił o głos i powiedział mniej więcej co następuje: „Zakaz obradowania po polsku jest nieprawny, gdyż sprzeciwia się orzeczeniu najwyższego sądu administracyjnego, zakaz jednak, aby na dzisiejszym wiecu mówiono po polsku, jest podwójnie nieprawny, — gdyż sprzeciwia się także temu, co niedawno powiedział minister spraw wewnętrznych, p. v. d. Recke, a mianowicie, iż policya ma prawo rozwiązać zebranie, ale tylko wten czas, jeżeli nie jest w stanie go dozorować, t. j. jeżeli dozorujący urzędnik nie zna języka polskiego. Wobec tego orzeczenia p. ministra stwierdzam, że jeden z obecnych urzędników policyjnych zna o tyle język polski, iżby bardzo dobrze zebranie mógł dozorować. Proszę pana ssekretarza dzisiejszego wieca, aby to moje oświadczenie zapisał do protokołu, a przewodniczącego, aby następnie wystąpił zażalenie do wyższej władzy.“

Powyższe słowa powiedział p. Brejski po niemiecku, a żaden z urzędników nie protestował przeciw temu. Oświadczenie pana Brejskiego poskutkowało też o tyle, iż urzędnik zgodził się, iż można było przemawiać po polsku, ale poprzednio trzeba mu było powiedzieć po niemiecku treść przemówienia. Chcąc wysłanie petycyi doprowadzić do skutku zgodzono się na to, aby obrady ograniczono do rzeczy niezbędnie koniecznych, — boć uważano takie ograniczenie prawa za nieśluszne.

Na wiecu uchwalono wysłać do Najprzew. X. Biskupa paderbornskiego, następującą petycję:

„Helbra, dnia 2 lutego 1897.

Najprzewielebniejszy X. Biskupie!

Podpisani pozwalają sobie przedłożyć Waszej Biskupiej Mości następującą pokorną prośbę:

W Helbra i okolicy, to jest: w powiatach „Mansfelder Seekreis“ i „M nsfelder Gebirgskreis“ tworzą Polacy wśród katolickiej ludności 80 procent i więcej. Tak mieszka naprzykład w Bendorf mniej więcej 100 katolików Polaków, a około 15 katolików Niemców, w Ahlsdorf mniej więcej 200 katolików Polaków a około 10 katolików Niemców, w Herdisdorf mniej więcej 100 katolików Polaków a około 5 katolików Niemców, w Helbra mieszka mniej więcej 800 katolików Polaków a około 100 Włochów i Czechów, w Eisleben około 600 katolików Polaków a mniej więcej 300 katolików Niemców, oraz około 100 katolików innych narodowości, w Klostermannsfeld około 600 katolików Polaków na około 300 katolików Niemców, Włochów i Czechów, w Leimbach i w mieście Mansfeld mieszka około 200 katolików, także niemal sami Polacy, w parafii Hetstedt jest mniej więcej 100 katolików, także prawie wyłącznie Polacy, tak samo mieszkający w Oberroblingen katolicy, w liczbie około 500, są niemal wszyscy Polakami.

My katolicy Polacy, a szczególnie nasze żony, nie władamy językiem niemieckim o tyle, abyśmy z korzyścią słuchać mogli niemieckich kazań i spowiadać się po niemiecku. Ponieważ zaś dowiedzieliśmy się, iż wkrótce w naszej okolicy ma zostać utworzona nowa posada dla kapłana, przeto upraszamy jak najpokorniej o łaskawe przysłanie na nią kapłana, władającego dokładnie językiem polskim, któryby mógł po polsku prawić kazania, słuchać spowiedzi św. i wogóle sprawować opiekę duchowną nad Polakami.

W mocnej nadziei, że Najprzewieleb. X. Arcypasterz naszą najpokorniejszą prośbę łaskawie zbadać i uwzględnić raczy, pozostajemy Waszej Biskupi Mości najuniżeńsi dyciecznymi.

Za katolików Polaków zgromadzonych dnia 2 lutego 1897 r. w Helbra: (Podpisy.)

RUCH W TOWARZYSTWACH.

* „Jutrzenka“, Tow. wstrzemięźliwości, odbędzie zwyczajne zebranie w niedzielę, dnia 14 b. m., o godzinie 7 wieczorem na salce przy kościele Dominikańskim. Na porządku obrad wykład. Goście mile widziani. Zarząd.

* Miesięczne zebranie Towarzystwa czeladzi szewskiej w Poznaniu odbędzie się w niedzielę, dnia 14 b. m. o godz. 6 w gospodzie p. Matuszewskiego, ul. Szkólna nr. 4. Szanownych członków i kandydatów upraszamy o jak najliczniejszy udział. Zarząd.

* Zwyczajne zebranie wydziału szewskiego z łona Katolickiego Towarzystwa Rzemieślników Polskich w Poznaniu odbędzie się w niedzielę, dnia 14 b. m., wieczorem o godzinie 8 w lokalu p. Dembińskiego. Na porządku obrad wykład p. Grajkowskiego. Szanownych członków prosimy o liczne i punktualne przybycie. Goście mile widziani. Zarząd.

* Zwyczajne zebranie Kółka śpiewackiego Katolickiego Towarzystwa Rzemieślników Polskich w Poznaniu odbędzie się w niedzielę, dnia 14 b. m., po południu o godzinie 2 w lokalu p. Dembińskiego. Szanownych członków prosimy o liczne i punktualne przybycie. Goście mile widziani. Zarząd.

* Zwyczajne zebranie Katolickiego Tow. Rzemieślników Polskich w Poznaniu odbędzie się w poniedziałek, d. 15 b. m., wieczorem o godzinie 8 i pół w lokalu pana Adamskiego. Na porządku obrad oprócz innych spraw odczytanie sprawozdań z rocznej czynności wydziałów. Szanownych członków prosimy o liczne i punktualne przybycie. Goście mile widziani. Zarząd.

* **Jerzyce.** Zwyczajne zebranie Tow. Robotników i Rękodzielników odbędzie się w niedzielę, dnia 14 bm. o godz. 6 wiecz. w ochronce. Szan. członków uprasza się o liczne i punktualne przybycie. Goście mile widziani. Zarząd.

* **Jerzyce.** Zwyczajne zebranie Towarzystwa Przemysłowców w Jerzycach odbędzie się w poniedziałek, dnia 15 lutego, o godzinie pół 9 wieczorem, w lokalu Tow. u p. Wendlanda. Na posiedzeniu tem będzie miał wykład pan Czekaj na temat: „O piekarstwie”. Goście mile widziani. Szan. członków prosi o liczne i punktualne przybycie. Zarząd.

* **Św. Łazarz.** Zwyczajne zebranie Tow. Przemysłowców na św. Łazarzu odbędzie się w poniedziałek; dnia 15 b. m. w Zameczku. O liczny udział członków prosimy. Goście mile widziani. Zarząd.

Wiadomości z bliska i z daleka.

Poznań, dnia 13 lutego.

Uczmy dzieci pisać i czytać po polsku.

* **Teatr polski w Poznaniu.** Dziś w sobotę, dnia 13 b. m.: „Flirt”, komedia w 4 aktach M. Bałuckiego. W komedii tej wystąpi pani Natalia Siennicka w roli Zofii Płonickiej.

W niedzielę, dnia 14 b. m. Po południu: „Staruszkowie w zalotach”, obrazek scen. w 1 akcie ze śpiewem i tańcem przez N. N.; „Krakowiacy i Górale”, opera narodowa I. Kamińskiego, muzyka Kurpińskiego. Ceny niższe. — Wieczorem: „Zdrowi i pokaleczeni”, komedia w 5 aktach Z. Krzywdzica.

* **Reportaż teatru prowincjonalnego.** Gniewkowo, na sali p. Brunnera, tylko 1 przedstawienie: „Popychadło”, sztuka mieszczańska obyczajowa w 5 aktach Szutkiewicza. — Bydgoszcz, na sali strzelniczej: W poniedziałek, d. 15 bm.: „Popychadło”, sztuka mieszczańska obyczajowa w 5 aktach Szutkiewicza. W środę, d. 17 bm.: „Sprawa kobiet”, komedia w 4 aktach ze śpiewem i tańcem M. Bałuckiego. W piątek, d. 19 b. m.: „Dla świętej ziemi”, sztuka ludowa ze śpiewem i tańcem w 4 aktach przez Sewera. W sobotę, d. 20 bm.: „Baby”, komedia w 4 aktach Zyg. Przybylskiego i Kl. Junoszy.

* **Na czytelnice ludowe** nadesłał p. Fr. Mreła z Łobżenicy 2 mk., zebrane w parafii Łobżenickiej i okolicy.

* **Na kościół w Stassfurcie** nadesłali: Julia Ślaska z Poznania 2 mk., K. Dobrowolska 50 fen.

* **Poznań.** (Urząd stanu cywilnego dnia 11 lutego.) Zapowiedzi: Kup. podróżujący M. Bloch z Klary Hofmann. Kupiec M. Blumenthal z J. Kantorek. Pom. tapicerski H. Koberstein z A. Stark. Słuby: Stróż J. Tomaszewicz H. Pawlik. Córka: Robotnik K. Konrad. Rob. J. Nowak. Woźnica W. Wojtkowiak. Kraw. K. Iłski. Kraw. J. Gensler. Umarli: Rob. M. Vetter 72 l. Rob. M. Grzębowski 44 l. Hel. Łosińska 8 m.

* **W środę po południu** zaginęło 26 talarów w kolorowym woreczku składki na zakład św. Elżbiety w drodze z ul. Berlińskiej, pl. Wilhelmowskiego, ul. Wilhelmowskiej, Lipowej na ulicę Wiktorii. — Łaskawy znalazca zechce oddać zgrabę za stosowną nagrodą do ekspedycji „Wielkopolańska”.

* **Poznań.** Na targu piątkowym było 26 szt. bydła, 126 tucznich wieprzów, 225 psów, 120 prosiąt, 37 cieląt, 25 skopów. Za bydło pł. do 28 mk., za wieprze, do 39 mk., za skopy do 20 mk. — Za maki pastewne płacono: za rżną do 4,50 mk., pszeną do 4,40 mk., za kucheniane 5,65 mk., rzepiowe 5,60 mk., baweliniane (58—62%) 6,70 za ctr. — Za perki pł. 1,00 do 1,70 mk. za centnar białych, 1,75 do 1,85 mk. za centnar czerwonych, 2 mk. za modre.

* **Poznań.** P. Komendziński sprzedał kamienicę przy ulicy Strzeleckiej nr. 3 panu rektorowi Frankemu za 126 tysięcy marek.

* **Poznań.** „Kurier Poznański” donosi, że inspektor szkolny powiatu obornickiego, p. Lust z Rogoźna, wydał pod dniem 8 b. m. z wyższego polecenia rozporządzenie (270/97), aby nauczyciele dozorcy szkolne nakłonić uczniów do zakupu książeczek jubileuszowych pod tytułem: „Kaiser Wilhelm der Grosse”, którą napisała p. A. Lillencron. Broszury te mają być między zdolniejszych uczniów i uczennic dnia 22 marca roku bieżącego rozdzielone. — Tymczasem dzieło to, jak pisze dzisiejsza „Germania (numer 32. Zweites Bl.) nam katolikom bardzo ubliża.

* **Towarzystwo Rękodzielników** donosi nam, że długoletni członek Towarzystwa p. Dykierski obchodzi 25-letni jubileusz małżeństwa w niedzielę dnia 14 b. m. w kościele św. Marcina. — Na intencję tę odprawioną będzie msza św. o godz. 7 z rana.

* **Kart legitymacyjnych** na przebycie granicy do Królestwa Polskiego udzielają władze administracyjne na dni 28, a robotnicy, którzy z Królestwa Polskiego tu dotąd przybywają na robotę otrzymują pozwolenie na pobyt przez 8 miesięcy od władz swoich i to bezpłatnie.

* **Ktokolwiek zgłasza się** z nowym wynalazkiem, celem uzyskania patentu, niechaj tak się obwaruje, aby mu przez rozmaite dodatki korzyści z patentu nie uszczuplono. Należy podać do opatentowania wszystkie najdrobniejsze części i postarać się o znak ochronny (Schutzmarke). Wynalazca automatów wydzielających rozmaite drobne rzeczy skutkiem wpuszczenia 10 fen. był tyle nieostrożnym, że nie wziął znaczka ochronnego na wszystkie części tego pomysłu, tylko ważność poszczególnych części sobie zagwarantował. Skutkiem tego niedopatrzności się, przeszło 100 innych postarało się o patenty na podobne automaty, ale każdy zaprowadził w nich pewną zmianę.

* **Zegarki wielkopolskie.** Bytomska „Grenz Zeitung” donosi z najpewniejszego źródła, że na Rozbarku pewien podróżujący kupiec sprzedawał zegarki, opatrzone obrazem Matki Boskiej z Dzieciątkiem i napisem „Boże, strzeż Polskę!”. Pismo to dodaje przytem taką uwagę: „Zażarci Polacy uważają, że najlepiej potrafią agitować dla polskości, skoro się nakryją piaszczykiem religijnym”. Dziwna rzecz, że ta gazeta zaraz sięgnęła do owego kupca podróżującego i sprzedającego zegarki. Byłoby się z pewnością pokazało, że owe zegarki nie są wcale dziełem „żażartych Polaków” w celu agitacji „pod piaszczykiem religijnym”, lecz wyrobem tego kupca, który spekuluje na uczucie katolickich Polaków i sprzedaje zegarki, aby na nich zarobić!

* **„Odrowon”,** a nie jak starożytna nazwa „Odrową”, brzmi, nakazał landrat powiatu witkowskiego pisać właścicielowi p. Malczewskiemu i taką przemianę zamieścić na tablicy wiejskiej, oraz na pieczęci urzędowej. Pan Malczewski wytoczył o to skargę przeciwko landratowi, ale tak wydział obwodowy w Bydgoszczy, jak najwyższy sąd administracyjny w Berlinie zatwierdziły rozporządzenie landrata. Panu Malczewskiemu nie pozostanie nic innego, jak podać skargę do sądu o nieprawą przemianę nazwy, nie zgadzającej się z hipoteką. W taki sam sposób wywalczyli szbie właściciele Olszowy (Olschowa), Kłaczyna (Klontschin), Chobienie (Kobnitz) prawo nie pozwalania na zgermanizowanie nazw, skoro hipoteki z nazwami polskimi istnieją. — Sąd inaczej zawyrokować nie może, jak wyrokowały odnośnie sądy w procesach wymienionych majątków.

* **Bydgoszcz.** Dnia 9 b. m. odbyło się zebranie Spółki hakatystów na którym przeszło 100 osób było obecnych. Przewodniczył zebraniu dr. Wiesner, profesor (!) którego zadaniem kształcić młodzież, a nie bawić się w politykę — i jaką jeszcze. — Dr. D. Wandelt przemawiał także na tem zabranii. Treścią jego przemówienia było powstanie w Królestwie Polskiem w r. 1863. Że opowieść o tem powstaniu w ustach pana dra Wandelta nie była dla nas w tonie życzliwym — spodziewać się można po zwolenniku hakatyzmu.

* **Lubichowo.** Jak daleko rozkazy rozwiązywania zebrania polskich w Prusach Zachodnich posunięto, mamy przykład na zadziwiający przypadek, że w Lubichowie żandarm rozwiązał zebranie w chwili, gdy przewodniczący wznosił okrzyk: „Ojciec św. i cesarz Wilhelm niech żyją!”

* **Berlin.** Przy niezwykle długotrwałych a silnych mrozach zaopatrzone wszystkich żołnierzy na warcie stojących w pantofle piśniewe. Na każdym miejscu gdzie żołnierz wartę odbywa stoi para pantofli przeznaczonych do użytku dla wszystkich zmieniających się żołnierzy.

* **Na Wołyniu** w powiecie krzemienieckim odkryto bardzo obfite źródła petroleju (nafty). Jakże ta polska ziemia nasza bogata! to też nie dziw, że chciwość obudzona, a my jej pazurami trzymać nie umieliśmy i dziś jeszcze nie bardzo umiemy.

* **Z Paryża** dochodzi wiadomość o nowych modach — zdaje się, że powrócą turniury t. j. poduszki lub wałki na biodrach pod sukniemi. Rękawy buflaste giną i pozostawiają ślady szerokości tylko na ramionach a cała dalsza długość rękawa będzie zwężoną. Rękawiczki długie, a kwiaty na włosach.

* **Do Afryki** na cywilizowanie murzynów wzywa kr. rejencyja kwidzińska nauczycieli młodych nieznających i zapytuje, czyby chcieli wstąpić w służbę kolonialną. Naturalnie, zwyczajem jest, że nauczyciele tacy wprzód w Berlinie odbywają kurs w zakładzie dla nauczycieli języków obcych — zatem uczą się także języka murzyńskiego, by się na samym wstępie porozumiewać mogli z uczniami. Do nas importowani bywają nauczyciele nie mający wyobrażenia o języku polskim; czyby język murzyński był więcej ucywilizowanym od naszego? Tak się zdaje!

* **Kalendarz.** Niedziela 14 lutego: Walentego m. Wschód słońca o godz. 7 minut 20, zachód o godz. 5 minut 10.

Poniedziałek 15 lutego: Faustyna m.

OBRONA PRAWNA.

* **Panu Pawł. z M. z Pensk.** odpowiadamy: Według ordynacji dla gmin wiejskich jest przełożony gminy (sołtys) obieralny, wskutek czego prawo i obowiązki właścicieli wolnych sołectw do sprawowania urzędu sołtysa ustają. Gminy, które owym właścicielom wolne sołectwa nadały, nie mają prawa żądać od nich spłaty obowiązku pełnienia funkcji sołtysów, bo do takiego spłacenia właściciela owi się nie obowiązali, ale gminy mogą obierać owych właścicieli jako sołtysów i od nich żądać, ażeby w myśl swych obowiązków funkcje te za darmo pełnili.

* **Panu Ziel.** w Jerzycach odpowiadamy: Ponieważ żona Pana po ślubie prawdopodobnie domowem zarządza gospodarstwem i za wynagrodzeniem w zastępstwie nie pracuje, przeto swoje zabezpieczenie tylko przez dobrowolne składki nadal utrzymać może. Chcąc w taki sposób zabezpieczenie nadal utrzymać, trzeba wlepić nie 14 fenigów lecz dwudziestofenigów marki i prócz tego co tydzień markę dodatkową za 8 fen. Wlepianie tych marek nastąpić by musiało od dnia ślubu. Skoro by żona Pana podjęła znów robotę za wynagrodzeniem, to od tego czasu potrzebne by było tylko wlepianie dawniejszych marek.

* **Panu Ant. Kow.** w K. odpowiadamy: Wyrok sądu polubowego z dnia 17 listopada 1896 odnosi się tylko do żądania Pańskiego renty od fiskusa leśnego, ale nie do wyroku sądu polubowego w Ostrzeszowie zapadłego. Na rekurs przeciw temu wyrokowi założony jeszcze decyzja najwyższego sądu administracyjnego nie zapadła i decyzji tej oczekiwać wypada.

* **Czytelnikowi „Wielkopolańska”** odpowiadamy pod literami A. B.: Skoro syn Pański tylko na pewien czas na próbę w naukę został oddany i po upływie czasu próby odszedł, to majster za wikt nie żądać nie może, bo był z góry na to przygotowany, że na czas próby synowi Pańskiemu jada bezpłatnie udzielić musi, tudzież, że po czasie próby syn Pański od niego odejść może.

* **Panu Gr. w Mącz.** odpowiadamy: Jeżeli agent w taki sposób interesentów okłamał, jaki Pan przedstawiasz w swoim liście, to interesenci od kontraktów zabezpieczenia odstąpić mogą i premii płacić nie potrzebują.

* **Pann A. M. w K.** odpowiadamy Zapisu gospodarstwa żądać Pan nie możesz, bo nie zostały pomiędzy Panem a ojcem Pana umówione warunki, pod jakimi miało Panu gospodarstwo być zapisane. Również nie możesz Pan ojca skarżyć o przyobiecane 1000 talarów, bo przyobiecanie ustne nie ma ważności. — Że praca Pana i żony Pana w gospodarstwie ojca podejmowane nie możesz Pan żądać wynagrodzenia, bo sobie Pan wynagrodzenia za to nie zastrzegłeś, a wreszcie za to utrzymanie swoje i żony u ojca miałeś. Za sprowadzony i spotrzebowany w gospodarstwie ojca wóz siana mógłbyś Pan żądać wynagrodzenia tylko wtenczas, jeżeli ojciec siano to od Pana kupił i cenę kupna Panu zapłacił przyobiecując.

* **Panu Wal. P. w Jerzycach** odpowiadamy: Że się koń nie kładzie, tego nie uważamy za błąd, któryby

uprawniał do odstąpienia od kontraktu kupna. Jeżeli Pan zamyslał o odbiór konia i o oddanie ceny kupna, lub o zniesienie ceny kupna skarżyć, to wypadłoby, ażeby Pan przez weterynarza udowodnić, że niekłađenje się konia jest błędem, za który sprzedający odpowiadać winien. Skarga dozwolona jest w 30 dniach, jeżeli sprzedający Panu zaręczył, że koń błędu nie ma, inaczej zaś tylko w 6 miesięcy.

* **Panu A. F. w K.** odpowiadamy: Córka Pańska nie okaleczała w skutek nieszczęśliwego wypadku przy robocie w gospodarstwie wiejskiem, lecz w skutek dawno się ciągnącej wewnętrznej choroby, i dla tego nie ma prawa do renty na nieszczęśliwe wypadki przewidzianej. Również nie przysługuje jej renta inwalidztwa, bo nie ma 235 wlepionych marek.

* **Panu P. W.** odpowiadamy na zapytanie: Bez przedłożenia kontraktu pomiędzy K. a Panem przed jeneralną komisją zawartym nie możemy Panu udzielić dokładnej rady, bo prawa i obowiązki Pana mogą tylko w owym kontrakcie być zawarte.

* **Panu J. L. w Chlud.** odpowiadamy: Jeżeli się Pan chcesz zgłosić na rewizora mięsa przy rzeźni w Poznaniu, to wypadła Panu zrobić wniosek o to do magistratu w Poznaniu. Do wniosku tego należy załączyć świadectwo kwalifikacyi Pański jako rewizor mięsa.

* **Panu W. K. z Ostr.** odpowiadamy na zapytanie z dnia 9 b. m.: Sukcesorami zmarłego brata Pańskiego zostały żona jego wraz z matką. Skoro więc obiedwie te sukcesorki nieruchomości po bracie Pańskim pozostały zgodnie sprzedały, to nikomu się do tego wtrącać nie wolno i dla tego zaczepienie zawartego kontraktu przez Pana jest wogóle niemożliwe.

* **Panu M. M. w Ujazdku** odpowiadamy: Pytania, które nam Pan zadajesz, nie dotyczą przepisów prawnych, lecz odpowiedzi na nie zawisła jedynie od faktów i lokalnych stosunków. Jeżeli więc się Panu widzi, że komisarz ceni grunt szkolny za tanio, to trzeba Panu przeciw tej ocenie protestować. Czy nauczyciel wartość pomieszczenia musi sobie odträcić od pensji, to zależy od warunków, jakie mu Rejencya wyznaczyła. Według jakiej normy repartycya podatków szkolnych nastąpić winno, to jest rzeczą uchwały dozoru szkolnego.

* **Czytelnikowi „Wielkopolańska”** odpowiadamy: Skoro kontrakt dzierżawny zawarty był piśmiennie i czas dzierżawy ustanowiony do 1 kwietnia 1897 r., to przedłużenie kontraktu tego nastąpić mogło tylko piśmiennie, lecz nie ustnie. Ustne przyrzeczenia nie miały w tym względzie prawnego znaczenia. Kontrakt piśmienny kończy się bez wypowiedzenia dnia 1 kwietnia 1897 r., a jeżeli prócz tego jeszcze wypowiedzenie nastąpiło 5 lutego, to koniec stosunku dzierżawnego z dniem 1 kwietnia przez to tylko potwierdzonym został.

OD REDAKCYI.

* **Panu J. Ł. K.** Nie wiemy, o jaką klinikę Panu chodzi: niech lekarz leczący w Pańskim domu objaśni Pana, co w tym razie za kroki przedsięwziąć. Świadczenie ubóstwa wystawi, jeżeli są do tego podstawy, najbliższa władza, a więc: komisarz, burmistrz.

* **Korespondentowi z Wildy.** Wiadomość podana nam o tutejszym zarządzie kolejowym oparta tylko na pogłoskach; prosimy o dokładne jej stwierdzenie. Za podanie wiadomości o stosunkach szkolnych narazilibyśmy się na proces.

Ceny zboża w Poznaniu. — Poznań, dnia 13-go lutego. (Bank: „Kwilecki Potocki i Spółka.”)

Obrót: słaby.

	piękny mk.	średni mk.	pośledni mk.
Pszonica	165	160	154
Żyto	114	112	109
Jęczmień	135	130	124
Owies	130—126	122	120
Groch wrzący	134	128	126
Groch pastewny	115	113	111
Wyka	—	—	—
Łubin żółty	—	—	—
Łubin niebieski	—	—	—
Koniczyna biała	54	40	30
Koniczyna czerwona	48—40	35—30	25
Przełot	35—30	28	24
Seradela	11—9	8	7

(NADESLANO).

Dumą każdej dobrej gospodyni

jest kuchnia, gdzie czysto aż się świeci. Aby mieć taką wystarcza puszka biyszczu do czyszczenia kruszcy „Amor”, gdyż środek ten do czyszczenia nadaje bardzo prędko i łatwo wszelkim przedmiotom z kruszcem jak najpiękniejszy połysk, nie niszcząc przytem metalu.

„Amoru” nabyć można wszędzie w puszkach po 10 i 20 f.

M. Lohmeyer ma najlepsze maszyny do szycia i welocypedy.

(Poznań, ul. Wiktorii 10) Przecią zakupnem niechaj nikt nie zaniecha zażądać katalogu bezpłatnie. Spłaty ewent. mk. 4,— miesięcznie.

Dodatek nadzwyczajny!

Do całego nakładu dzisiejszego numeru „Wielkopolańska” dołączamy nadzwyczajny dodatek, opisujący znakomite skutki sławnych na cały świat

C. Lücka domowych środków leczniczych.

W tysiącznych razach choroby użyto tych nieocenionych środków domowych z najlepszym skutkiem i dla tego polecić je można każdemu choremu jak najgoręcej.

Prospekt ze sposobem użycia i wielu zaświadczeniami przy każdej butelece.

Centralny zakład wysyłki u C. Lücki w Kołobrzegu.

Składy w Poznaniu: u aptekarza R. Mottka w Czerwonej Aptecz. Stary Rynek 37, u aptekarza Glabisa, ulica Wrocławska 31, w apteczce Jagielskiego i u aptekarza Meusel, apteka pod złotym lwem, Rynek 75. Na prowincyi w Poznańskiem w wszystkich aptekach, w Baraninie w apteczce, w Gołachczy w apteczce, w Krotoszynie w apteczce p. Wicherskiego (nie p. Rothera), w Obrzycku w apteczce p. Gantkowskiego, w Mosinie u aptekarza p. Marggraffa, w Czempiniu u aptekarza p. S. Schoena, oraz we wszystkich aptekach, wyszczególnionych w prospekcie.



Dnia 10 lutego r. b. o godz. 6 zasnęła w Bogu po krótkiej chorobie ciężkich cierpieniach nasza najukochańsza córka i siostra p.

Helena,

przeżyła 8 miesięcy. Pogrzeb odbędzie się w niedzielę o godz. 1/2 po poł. z domu żałoby przy ul. Wodnej nr. 10. o czym krewnym i znajomym donoszą w smutku pogrążeni rodzice Łosińscy.

Adwokat ludowy

Poznań, (3489) ul. Klasztorna 12, I piętro, (wchodząc z ul. Jezuickiej 4) **WALENTY SIMS**, emeryt rządowy i dawniejszy ogarn. urzędnik sądowy.

Wyprzedaje

za każdą możliwą cenę: Teki do listów, do nut itd., albumy do fotografii, do obrazków, do wpisywania, dzienniki, portmonetki, cygarniczki i t. d., zabawki, lalki, piórnik, książki kontowe i do kopiowania przybory do rysowania oraz dobre cyrkle. (4178)

R. Hayn,

ulica Wrocławska nr. 22 naprzeciw pp. Krügera & Oberbeck.



W 6 tygodniach odzyskałem przez wykonyw. przepisów sławn. specjalisty na włosy p. F. Kiko w Herfordzie, najświeższy porost włosów; przedtem byłem prawie łysy, dręczony strasznie łupieżem świątecznym i wypadaniem włosów. Teraz jestem od wszystkiego u wolniony, posiadam gęsty włos jak nigdy przedtem. Za tak szczep. siliwy wynik składam p. F. Kiko w Herfordzie jak najgorętszą publiczną podziękę. Niechaj więc nikt męczony podobną utrap. nie zaniecha udać się jak najprędzej do tegoż. (3947) Prospekty wysłać on opłatnie. Józef Schadenfroh, młynarz.

Aukeya

dnia 25 b. m. Aż do tej chwili sprzedaje po najniższych cenach paletoty, ubrania, futra, zegarki i towary złote i proszę się przekonać (4162) **Lombard Izraela**, Stary Rynek 7, I ptr. naprzec. ul. Wrocławskiej.

Pomieszkanie

składające się z 3 pokoi i kuchni, położone przy ul. Łąkowej nr. 15. narożnik ul. Kopernika jest do wynajęcia od 1 kwietnia r. b. za 450 mk. (3904)

Gimnazyastów

przyjmuje na stancję pod skromnymi warunkami, ścisłą dozorem i macierzyńską opieką.

A. Koczorowska, nauczycielka, (3443) Poznań, św. Marcin nr. 68.

Potrzebni od 1 kwietnia rb: **Urzędnik gosp. k.** na p. 600 m. **2 pisarzy g.** na p. 300-400 m. **Kucharz kaw.** na dob. pensyą. **Gospodyni** na pens. 240 mk. **2 włóдарzy** wład. niem. język. **Leśnik** żon. do Polski. Proszę się zaraz zgłosić i na od powiedź o znaczek. (4167)

St. Biskupski, Poznań, ulica Półwiejska nr. 6.

DOM

w Staszewie przy ul. Kościńskiej naprzeciw kościoła o jednym pięttrze, obejmujący pięciu lokatorów, z kramem, stółsonem miejscem na restauracyę, przytem sklep, podwórze, chlewy i pralnia jest zaraz z wolnej ręki na sprzedaż za 9300 mk. Blizszych wiadomości udziela (4155)

Fr. Linkowski w Chomencicach pod Konarzewem.

17 mórg

ogrodu przy Poznaniu w (górnę, częścią) tuż przy szosie, kiedy pójdzie kolej elektryczna, jest na sprzedaż w małych parcelach na budynki, albo w całości. (4153)

Plechulek, Poznań, Piekary nr. 25 I ptr.

Gospodarstwo

bardzo dobre 38 mórg z martwym i żywym inwentarzem jest na sprzedaż za 3000 tal. 1300 talar. pozostanie na gruncie. Zgłoszenia przyjmuje gospodarz (4150) **Jan Szeurek** w Hochdorf per Witaszyce pow. Jarociński.

Gościniec,

który niżej podpisane dominium kupuje od starozakonnego, jest do wydzierżawienia od 1 kwietnia 1897 r. (4166)

Reflektanci porozumieć się zechcą co do bliższych warunków osobiście na miejscu. Kosztów podróży się nie zwraca.

Dominium Zajęczkowo poczta Orliczko, stacja kolei Lubosin per Pniewy.

XXXIV. Międzynarod. jarmark na maszyny.

Wrocławskie Stowarzyszenie gospodarcze wobec pomyślnego wyniku z lat trzydziestu i trzech urządził ponownie i to:

w dniach 13, 14, 15 maja 1897

we Wrocławiu wystawę oraz jarmark na maszyny i przybory rolnicze, leśniczowskie i gospodarstwa domowego.

Programów oraz wszelkich żądanych objaśnień udziela komisya wystawy i jarmarku na maszyny we Wrocławiu (Breslau, Matthiasplatz 6); do której też na ręce sekretarza generalnego radzcy ekonomicznego **Dr. Kuraleb** wysyłać należy zgłoszenia najpóźniej do 20 marca rb. (4092)

Zgłoszenia zapożnione uwzględnienia nie doznają.

Wrocław, w grudniu 1896.

Zarząd Wrocławskiego Stowarzyszenia gospodarczego.

(4176) Technikum Getrennte Maschinen- & Elektrotechniker, 29 Hildburghausen, Fachschul für Baugewerk & Bahnmeister etc., Rathke, Herzog, Direktor.

Największy

wy b ó r

miejsc wszelk. rodzaju

a mianowicie dla: (4169)

Agronomów,

Kasyerów,

Kontrolerów,

Pisarzy,

Gorzelników,

Podgorzelników,

Leśniczych,

Borowych,

Ogrodników,

Kołodziejów,

Ceglarzy,

Włóдарzy,

Owczarzy,

Mularzy,

Stangret.,

Kowali, Gospodyn,

Cieśli itd.

Drwowski i Langner,

CENTRALNE BIURO ZLECEN

Poznań, ul. Rycerska nr. 38.

W niedzielę i święta biuro otwarte tylko od 11 1/2 do 2 godziny.

Ucznia

zamiejscowego przyjmie cukiernia

H. Moszczeńskiego

w Poznaniu, ul. Rycerska nr. 40.

Niewiasty,

którym zaufać można, a które chcą przyjąć (4170)

na wychowanie dzieci,

zechcą się zgłosić do panny **Matyldy Seger**, ul. Dolno Młyńska nr. 11, I p.

Zarząd

Poznańskiego Stowarzyszenia oświaty dla kobiet.

Eleganckie kostiumy teatralne na balę i przedstawienia amatorskie wypożycza się tanio przy ul. św. Wojciecha nr. 27 w podwórzu po prawej stronie na II piętrze.

Sieci, ślepy,

skrzydłaki 3420

gotowe po najtańszych cenach **Schering-Blümer,**

teraz **Tucholska,**

Poznań, ul. Szeroka nr. 12

6000 marek jest do wypłacenia zaraz w całości lub częściowo na większą hipotekę.

Oferty pod liter **A. Z. 100**

postlagernd **Wróblewo** (4168)

Skład cygar

w dobrej połozeniu jest do nabycia Zgłoszenia do ekspedycji Wielkopolańska pod nr. 4163.

Rzetelna oferta!

Starsza panna, Polka, 40 lat

wieku, inteligentna, posiadająca

gotówki 6000 mk., pragnie wyjść

za mąż, najchętniej za wdowca

lub kawalera w starszym wieku,

nauczyciela lub etat. urzędnika,

w mieście lub na wsi. Of. przyjm.

eksp. Wielkop. pod nr. 4176.

Czeladn. młynarsk.

doskonałego w swym zawodzie

potrzebuje zaraz (4169)

A. Ernst,

Tarnowo pod Poznaniem.

Wszystkim pomocnikom handlowym, którym chodzi, by w nadchodzącym sezonie dobre i trwałe miejsca otrzymali, proszę za czas się zgłosić, gdyż mam bardzo korzystne posady od 1 kwietnia do obsadzenia. (4177)

Szukam:

Buchaltera rutynowego w swym zawodzie, obeznanego z handlem korzeni, hurtownym i cząstkowym w Poznaniu.

2 subjektów starszych na prowincyę, do handlu korzeni i jakości, obeznanych z buchalteryą i korespondencyą kwalifikujących się do podróży.

2 subjektów starszych do pierwszych powag kupieckich w Poznaniu

4 subjektów młodych do handlu korzeni i w związku na prowincyę i w Poznaniu zaraz i później.

Dla zfabrykowania w noższych czasach nieuchwytnej konkurency, zwracam wszystkich interesantów uwagę na to, by dobrze uważali na moją firmę.

Jedyną fachową specjalne biuro dla młodych kupców w Poznaniu, założono 1877 roku.

W. Koszczyński

ulica Wrocławska nr. 1, II ptr.

Tłuste świnie!

przytem zdrowe i dobrze żrące ma każdy, kto tuzy **Apte**

karza Schustera pro-

szkiem dla świnia nazw:

Stetsufrieden-Schuschut

Ostrożnie z zakupnem!

Jedynie prawdziwe,

gdy zaopatrzony obu zna-

czkami ochronnymi:

1) **Aniol i śmierć** (rysunek), 2) **„Stetsufrieden**

Schuschut“ (wyr-

zem) i podpisem aptekarza

Schustera. Do nabycia w

paczkach po 50 fen. w każdej

aptece albo wprost od apte-

karza Schustera w Lipsku.

W Poznaniu w Czerwonej

Aptece (przy Starym Rynek.)

Bez wkupnego

czyli wpisowego

uzyskają

oficyaliści dworcy

jako to:

Agronomi wszelkich stopni,

gorzelnicy, (4174)

leśnicy,

kasyerzy, pisarze,

ogrodnicy, służący,

kowale, kołodzieje,

owczarze, włóдарze,

borowi, forczpani,

oraz zarządczynię,

gospodynię,

kucharki, panny służące itd

trwale i dobre posady przez

BIURO ZLECEN

„JANUS,”

Poznań, ul. św. Marcina nr. 29.

Służący

kaw. w starszym wieku z dobre-

mi świadectwami, znający dobrze

usługę przy stole, szuka od 1-go

kwietnia rb. miejsca na pensyę

3:0 mk. pod lit. **A. B.** poste re-

stante **Gniewkowo** (Argentan).

Młodzież, mająca chęć wyuczyć się (4130)

organistostwa,

znajdzie gruntowną naukę nie

tylko na organach, ale i na skrzypcach. Warunki przystępne.

Fr. X. Zaremba,

organ. i dyrektor muz. w Środzie.

Dwóch młodych (4131)

chłopców

mających chęć wyuczyć się ogro-

dniactwa i usługi dworskiej za

wynagrodzeniem, może się zgło-

sić jako ogrodnicy od 1-go

marca lub kwietnia br. do

Domin. Niszycho

per Weissenhöhe (Białostów).

Ogrodnik kaw. obezn. z o-

ranżeryą na 70 tal. i tant. potrze-

bny od kwietnia. Kantor

Jadwigi Szymańskiej,

zamężnej Niedzielskiej,

Poznań Piekary nr. 6.

Służący kaw. do brabiego na

100 tal. potrzebny od 1 kwietnia

Kantor **Jadwigi Szymańskiej**

zamężnej Niedzielskiej,

Poznań Piekary nr. 6.

Rządca żonaty na osobną

wies na 1200 mk. i deput. po-

trebny od 1 kwietnia. (Wpiso-

wego nie pobiera). Kantor

Jadwigi Szymańskiej,

zamężnej Niedzielskiej,

Poznań Piekary nr. 6.

Od 1 kwietnia mam wielki wy-

bór dobrych miejsc dla wszy-

stkich **oficyalistów dworsk.**

męskich i żeńskich oraz dla **ur-**

zędników gospodarczych. Kto

tylko ze dworu miejsca potrzebu-

je niech się zgłosi. Wpisowego nie

pobiera. Kantor

Jadwigi Szymańskiej,

zamężnej Niedzielskiej,

Poznań Piekary nr. 6.

2 uczni

do handlu korzeni, win, cy-

gar i destylacji przyjmie ka-

żdego czasu. Oferty do eks-

pedycyi Wielkopolańska god

nr. 3616.

Ucznia

z odpowiednim wykształceniem

do handlu korzeniowego i destyla-

cji przyjmie zaraz (4165)

M. Górny,

Gniezno, Rynek nr. 16

Ogier „Zelle“

własność gospod. **Tomezaka,**

4 lata stary, stanowi w **Mini-**

kowie pod Poznaniem od 15

intego rb. za (4148)

10 marek od klaczy.

ALARIK

ogier Suffolk

stanowi w **Sielcu** powiat

żniński od 15 go stycznia za

16 marek od klaczy.

Panorama światowe.

Aż do 20 lutego rb.

Turyngia, Eisenach.

Wstęp 20 fen., dzieci 10 fen.